Stanisław Skobel

Uniwersytet Kard. Wyszyńskiego
w Warszawie

Współczesny francuski przykład autorytetu moralnego – Xavier Thévenot

W dobie upadku wszelkich autorytetów, w debacie publicznej powraca pytanie o przyczyny takiej sytuacji oraz o środki i sposoby wyjścia z niej. Przypatrując się bowiem zagubieniu, zwłaszcza młodych, we współczesnych, nawet bardzo rozwiniętych ekonomicznie i kulturowo społeczeństwach, przekonanie o konieczności istnienia autorytetów dla normalnego rozwoju młodego człowieka wraca ze zdwojoną siłą. Trudno jednak nie zauważyć, że dotychczasowe pojmowanie autorytetu oraz sposobów jego budowania jest już niewystarczające w naszych czasach, a może nawet także mocno zdezaktualizowane. Wydaje się jednak, że nie potrzeba popadać w defetyzm ani w poczucie zupełnej bezradności, obserwując jednocześnie niemałe osiągnięcia i wielkiej miary pragnienia dzisiejszego młodego pokolenia. Tym bardziej aktualna wydaje się konieczność podjęcia dyskusji na temat sposobu budowania i oddziaływania autorytetów w naszych społeczeństwach.

Zjawisko coraz bardziej gwałtownego osłabienia lub nawet upadku autorytetów, nawet tych, które uznane były za odwieczne i nienaruszalne, np. Kościoła, państwa, rodziny, prowadzi czasami do postawienia pytania: Czy oznacza to, że w warunkach demokracji osiągnięcie i utrzymanie autorytetu jest niemożliwe? To pytanie zadają sobie dziś wszyscy świadomi swojej roli wychowawcy. Wiedzą bowiem, że zjawisko załamывania się autorytetów ma przykre następstwa społeczne: zakłócony zostaje przekaz wartości, a dzieci i młodzież tracą poczucie bezpieczeństwa. W niektórych środowiskach może to prowadzić do rodzenia się buntu i odrzucania wszelkich norm. Warto może sięgnąć do danych historycznych, wskazujących na samo kształtowanie się tego pojęcia.

||| Tradycyjne ujęcia zjawiska „autorytetu”

W ciągu wieków pojęcie autorytetu uległo społecznym i historycznym przemianom. Terminu tego zaczęto używać do określenia prestiżu, powagi, wpływu, znaczenia i woli podporządkowania się władzy. W potocznym użyciu słowo „autorytet” ma powszechnie uznawane znaczenie, na którego plan pierwszy wysuwa się przekonanie, że mieć autorytet tzn. posiadać uznanie, szacunek i w jakimś sensie władzę nad innymi¹. Autorytet ma osoba, która dysponuje dużą wiedzą, ale też, w zależności od przyjętych społecznie wartości, dużą siłą lub bogactwem. Autorytet instytucji mierzony jest prawomocnością jej poleceń czy zarządzeń. W polityce autorytet władzy może oznaczać np. akceptację jej decyzji i działań.

W literaturze pedagogicznej używa się m.in. takich określeń, jak autorytet wyzwalający i ujarzmiający oraz autorytet wewnętrzny i zewnętrzny. Mówiąc o autorytecie wyzwalającym ma się na myśli jego inspirujący i konstruktywny wpływ na postępowanie osób, których uznaniem się cieszy. Taki autorytet ma szczególne znaczenie w pracy z dziećmi i młodzieżą. Autorytet ujarzmiający wypływa z wygórowanej ambicji i żądzy władzy. Autorytet wewnętrzny charakteryzuje się dobrowolną uległością innych osób i ich gotowością do podporządkowania się ze względu na odczuwany podziw i uznanie. Autorytet zewnętrzny występuje wtedy, gdy podporządkowanie nie jest dobrowolne. Jest on przypisywany ze względu na stanowisko w hierarchii władzy lub pełnienie odpowiedniej funkcji. Z pedagogicznego punktu widzenia najbardziej pożądanym jest autorytet wyzwalający i wewnętrzny.

Ze zrozumiałych względów kwestią autorytetu wiele zajmowano się w naukach pedagogicznych. W procesie wychowania młodego człowieka ogromną rolę odgrywa osoba wychowawcy. To dzięki niemu rozwój wychowanka ma przebiegać we właściwym kierunku oraz może się odbywać w sposób zapewniający poczucie bezpieczeństwa wychowankowi. Dlatego podkreśla się tam, że wychowawca powinien posiadać rzetelną wiedzę, musi wzbudzać w uczniach zaufanie i powinien znać dobrze psychikę dziecka².

¹ Autorytet (z łac. *auctoritas* – ‘powaga moralna, znaczenie’), prestiż osoby, grupy lub organizacji oparty na uznanych i cenionych w środowisku lub społeczeństwie wartościach: religii, prawie, nauce itp. Por. R. Smolski, M. Smolski, E. Stadtmüller, *Słownik encyklopedyczny. Edukacja obywatelska*, Wrocław 1999, s. 17.

² Por. X. Thévenot, *L’affectivité en éducation*, [w:] *Éducation et pédagogie chez Don Bosco*, red. G. Avanzini, Fleurus 1989, s. 233 i n.

Warunkiem kształtowania autorytetu jest także uczucie szacunku dla dziecka, które wyraża się w postępowaniu z wychowankami. Nauczyciela powinien cechować uczuciowy i przyjacielski stosunek do uczniów, powinien być człowiekiem radosnym i otwartym. Aby utrzymać swój autorytet przez dłuższy czas, wychowawca musi zdawać sobie sprawę z tego, że jego stosunek do wychowanków powinien się zmieniać w miarę rozwoju i dorastania ucznia³.

Dlatego wskazuje się na kilka elementów, które stają się ostatecznie fundamentami budowania autorytetu wychowawcy. Zalicza się do nich najczęściej:

- ◆ umiejętność nawiązania kontaktu z wychowankiem;
- ◆ czynna sympatia – wychowawca jako przyjaciel i doradca;
- ◆ poszanowanie godności ludzkiej wychowanka i jego uczuć osobistych;
- ◆ kredyt zaufania, jakim powinniśmy obdarować młodzież;
- ◆ sprawiedliwość;
- ◆ zgodność pomiędzy słowem a postępowaniem;
- ◆ niezawodność i unikanie „rzucania słów na wiatr”;
- ◆ umiejętność stawiania wymagań⁴.

Pomimo tak jasnej systematyzacji i wielu bardzo słusznych opracowań, okazuje się coraz częściej, że rzeczywistość przerasta nawet najlepsze analizy prezentowane w podręcznikach.

Wyjątkowo ważną rolę w pedagogice przypisuje się autorytetowi moralnemu. Osoba o takim autorytecie staje się dla innych wzorem postępowania nie tylko ze względu na cechy swego charakteru, ale przede wszystkim przez podejmowane działania na rzecz innych.

Upadek czy przynajmniej znaczne załamanie zaufania do autorytetów – co często jest podkreślane w dzisiejszej publicystyce – w niemałej mierze dotknęło również w naszym kraju Kościół. Może nie miejsce tutaj na szukanie zasadniczych przyczyn takiej sytuacji, ale niewątpliwie refleksja na ten temat wysuwa się dzisiaj na czoło istotnych problemów współczesnego Kościoła polskiego. Jeśli jednym z jego zasadniczych zadań jest prowadzenie człowieka po drogach Boga, musi znajdować przekonujące argumenty, także te, które będą w stanie pociągnąć ludzi młodych do wyboru takich sposobów życia, które wynikają z ewangelicznego przesłania Jezusa Chrystusa. W dobie łatwej kontestacji moralnego przesłania chrześcijaństwa trzeba koniecz-

³ Tamże, s. 249.

⁴ Por. X. Thévenot, J. Joncheray, *Pour une éthique de la pratique éducative*, Tournai–Paris 1991, s. 74–79.

nie poszukiwać nowych sposobów przekonującego docierania z nim do współczesnego człowieka. Wydaje się, że bardzo użyteczne będzie skorzystanie w tym zakresie z udanych prób niesienia orędzia chrześcijańskiego dzisiejszemu człowiekowi, które sprawdziły się w innych krajach i w innych obszarach językowych.

Xavier Thévenot – współczesny francuski człowiek, kapłan, teolog

Wydaje się, że bardzo pouczające i ciekawe w tym zakresie może być zapoznanie się z postacią i dziełem nieznanego prawie zupełnie w Polsce, niedawno przedwcześnie zmarłego francuskiego teologa moralisty, salezjanina X. Thévenota. Jest to tym bardziej aktualne, że dotyczy terenu, tak przynajmniej u nas często przedstawianej, w nie-małej mierze zlaicyzowanej Francji. Kim był francuski salezjanin?

Urodził się 20 grudnia 1938 roku w Saint-Dizier⁵. Był wychowankiem szkoły salezjańskiej w rodzinnym mieście. Brał też czynny udział w życiu tamtejszego oratorium, prowadzonego przez księży salezjanów. Wtedy również odkrył postać św. Jana Bosko, apostoła młodzieży, co dokonało się przede wszystkim dzięki doświadczeniu owoców zrodzonych przez ten charyzmat w życiu młodych tamtego pokolenia. W tym czasie zakosztował także smaku wysiłku wychowawczego. W 1958 roku zdobył dyplom licencjata nauk ścisłych na uniwersytecie w Caen we Francji. W tym samym roku wstąpił do salezjańskiego nowicjatu, a w 1959 roku złożył swoje pierwsze śluby. Po święceniach kapłańskich, które przyjął 21 grudnia 1968 roku, skierowano go do pracy z nowicjuszami – został mistrzem nowicjatu Prowincji Francuskiej.

Po kilku latach przełożeni wysłali go na dalsze studia teologiczne w zakresie teologii moralnej do Instytutu Katolickiego w Paryżu, gdzie obronił tezę doktorską na temat homoseksualizmu, pod kierunkiem prof. Rene Simona, również salezjanina. Po doktoracie został zatrudniony początkowo jako prowadzący ćwiczenia, a później jako wykładowca

⁵ Biografia X. Thévenota zostanie opracowana na podstawie referatu P. Bordeyne'a (profesora w Instytucie Katolickim w Paryżu i przyjaciela naszego teologa), ogłoszonego w trakcie sympozjum „Passeur d'humanité”, poświęconego osobie i dorobkowi naukowemu X. Thévenota, zorganizowanego w pierwszą rocznicę jego śmierci (Lyon, 21–22 października 2005 roku).

teologii moralnej w paryskiej uczelni. Prowadził wykłady z teologii moralnej fundamentalnej oraz z katolickiej etyki seksualnej. W późniejszych latach, jako profesor Instytutu Katolickiego, utworzył specjalizację teologii moralnej w ramach drugiego cyklu studiów oraz był promotorem licznych doktoratów z teologii moralnej. Zasiadał w radach naukowych i komitetach redakcyjnych wielu francuskich periodyków teologicznych oraz został redaktorem najważniejszego dla teologii moralnej obszaru języka francuskiego „La Revue d'éthique et de la théologie morale. Le Supplément”. Uprawiał uniwersytecką teologię moralną w dialogu z innymi dziedzinami nauki. Był zapraszany do udziału w badaniach interdyscyplinarnych, w które wnosił, w charakterystyczny dla siebie sposób, pogłębienie etyczne i moralne, gdyż cieszył się sławą badacza o wielkiej dociekliwości intelektualnej, ale jednocześnie otwartego na poszukiwania innych.

Jako profesor uniwersytetu katolickiego był bardzo chętnie zapraszany przez ruchy i nowe wspólnoty chrześcijańskie, które powstały w dużej obfitości na gruncie francuskim po Soborze Watykańskim II, do prowadzenia różnego rodzaju spotkań formacyjnych oraz wystąpień na konferencjach. Jego badania były wzbogacane także na skutek jego zaangażowania w zakresie formacji kapłanów, zakonników i zakonnice – czy to przez prowadzone dla nich sesje, czy wygłaszane rekolekcje. Działo się to w okresie niemałego zamętu, wywołanego przez przyspieszone przemiany społeczne we Francji oraz wydarzenia związane z protestami studenckimi w maju 1968 roku oraz ich następstwa w całej Europie, zwłaszcza na polu kultury i nauki. Procesy te okazały się bulwersujące dla wielu podstawowych instytucji kościelnych, takich jak: małżeństwo, z całym obszarem życia seksualnego, rodzina, życie zakonne, posługa kapłańska czy praktyka sakramentu pokuty. Odpowiedzialna i odważna pomoc formacyjna wymagała z pewnością pogłębionych badań na tych polach.

Osobnym i bardzo ważnym terenem pracy i zaangażowań francuskiego teologa było kierownictwo duchowe i spotkania indywidualne z ludźmi, którzy, czasami beznadziejnie, poszukiwali pomocy w swoich trudnych życiowych zmaganiach. Konkret doświadczenia ludzkiego stawał się często inspiracją do podejmowanych badań dotyczących zagadnień szczegółowych, którym poświęcał uwagę w swoich bardzo licznych publikacjach. X. Thévenot znany był z tego, że nigdy takiej pomocy nie odmawiał i zawsze znajdował na nią czas. Ta płaszczyzna jego życia i działalności zawiodła go w obszary szeroko pojętej duchowości. Ostatnie dwie książki teologa sytuują się bardziej w dziedzinie teologii duchowości niż klasycznie pojętej teologii moralnej. Na ten fakt

niemały wpływ miało także trudne doświadczenie, z jakim związane było długie 25 lat jego życia, a mianowicie rozwijająca się choroba Parkinsona, coraz bardziej okaleczająca jego sprawność fizyczną i możliwości przemieszczania się, co doprowadziło ostatecznie do przedwczesnego zakończenia jego czynnego życia uniwersyteckiego, a ostatecznie także przedwczesnej jego śmierci.

Wydaje się jednak, że ten czynnik w sposób paradoksalny przyczynił się także do prawdziwie ludzkiego i humanistycznego wymiaru jego przemyśleń i stawianych tez. W niemałej mierze fakt rozwijającej się ciężkiej choroby zwrócił jego zainteresowania w kierunku psychologii i psychoanalizy, do których odniesienia przewijają się tak często w jego teologiczno-moralnych rozważaniach. To zwłaszcza psychoanaliza uczyniła X. Thévenota wrażliwym na wzajemne interakcje między pragnieniami i pożądaniami ludzkimi a kulturą, jak również na konieczność regulowania wszelkich pokus używania przemocy. On naprawdę wierzył w przemieniającą moc chrześcijaństwa na płaszczyźnie życia społecznego⁶.

Nie dziwi także jeden z postulatów, który pojawił się w czasie sympozjum zorganizowanego w pierwszą rocznicę śmierci francuskiego salezjanina, wypowiedziany w obecności jednego z jego wybitnych uczniów, aktualnego arcybiskupa Lyonu kard. Phillipe Barbarina, skierowany przede wszystkim do współbraci salezjanów i jego przełożonych, aby poważnie pomyśleć o rozpoczęciu procesu beatyfikacyjnego X. Thévenota. Trzeba przyznać, że nieczęsto padają takie propozycje w odniesieniu do teologów i to w tak krótkim czasie od ich śmierci⁷.

Już sam życiorys francuskiego salezjanina wskazuje niezbicie, że mamy do czynienia z postacią niezwykle i nietuzinkową. Jego wykłady uniwersyteckie jako chrześcijańskiego teologa ściągały coraz większe rzesze słuchaczy spoza grupy studentów katolickiej uczelni. Przychodzili go słuchać wyznawcy innych wyznań i religii, a także ci, którzy uważali się za agnostyków czy nawet ateistów. A mówił przecież zawsze z punktu widzenia chrześcijanina i katolickiego teologa. Co więcej, podejmował przede wszystkim problemy moralne, do czego był najlepiej przygotowany zawodowo i kulturowo. Zwiększająca się systematycznie liczba słuchaczy jego wykładów wymagała wynajmowania coraz to większych pomieszczeń uniwersyteckich i audytoriów, co nie

⁶ Por. X. Thévenot, *Au coeur de la souffrance: l'espérance*, „Masses ouvrières” 1989, nr 424, s. 3–16.

⁷ Por. Xavier Thévenot – *Passeur d'humanité. Actes du colloque de Lyon 21 et 22 octobre 2005*, Paris-EDB 2006.

często ma miejsce w dzisiejszym życiu uniwersyteckim, także u nas. Warto może poszukiwać klucza do takiego sukcesu francuskiego moralisty i badacza życia współczesnego mu człowieka.

Wielki papież Soboru Watykańskiego II, Paweł VI, lubił powtarzać zdanie, które stało się nawet dzisiaj *adagium*: Dzisiejszy świat ma jeszcze wielu nauczycieli, dzisiejszemu światu potrzeba świadków. Żyjemy w rzeczywistości, w której przewija się wiele ciekawych, zaskakujących czasami i oryginalnych teorii społecznych. Na forum życia społecznego pojawiają się odważne propozycje reformatorskie, ale wielu ludziom żyje się źle. Tracą poczucie sensu życia i usuwa im się grunt spod nóg. Gdzie szukać ratunku?

||| W poszukiwaniu wartości ludzkich

Moralista na czas kryzysu, jakim był X. Thévenot, nie obawiał się wsłuchiwania w głosy współczesnych mu, jak również w sugestie płynące z nauk o człowieku, w szczególności psychologii i psychoanalizy, i wykorzystywał je obficie w swoich pracach. To właśnie psychologia i psychoanaliza podsuwały mu sposoby wyjścia z sytuacji braku zaufania, jak określano często odbiór nauczania moralnego Kościoła we Francji w latach sześćdziesiątych. W tym czasie niełatwo było tam być moralistą i etykiem tak na gruncie teologicznym, jak i filozoficznym. Mówiło się nawet, że uprawianie teologii moralnej stało się niemodne⁸.

Jest to tym ważniejsze, że dotyczy kraju znanego ze swoich laickich nastawień oraz dużego dystansu do rozwiązań problemów moralnych, proponowanych przez teologów katolickich. Jednym z najistotniejszych powodów takiego zaśluchania w propozycje moralne francuskiego badacza był solidny fundament teologiczny dociekań naukowych X. Thévenota, a także rozmach humanistyczny proponowanych przez niego rozwiązań. W dobie wielorakich zagrożeń dla naszego człowieczeństwa, nacisk położony na to, co naprawdę ludzkie, zdaje się dobrą odpowiedzią na zapotrzebowania i oczekiwania współczesnych ludzi.

W ten sposób zasadniczą stawką wysiłków moralnych staje się pytanie o sens czy może bardziej precyzyjnie – decyzja płynąca z wolnego wyboru, a prowadząca do pogłębienia rozumienia sensu swojej egzy-

⁸ Por. G. Avanzini, *Pasteur d'humanité sur le chemin de la sainteté*, [w:] Xavier Thévenot..., s. 220.

stencji. Dawne słownictwo, wskazujące na poszukiwanie szczęścia, łączy się tutaj ze słownikiem przybliżającym pojęcie „sens życia”. Moralność to ostatecznie to, do czego ludzkość się zobowiązuje, kiedy chce nadać sens swojemu życiu, co uzdolnia ostatecznie do przeciwstawienia się presji absurdu. Tak więc do pragnienia szczęścia, które jest naturalnym pragnieniem człowieka, dochodzi w pojęciu moralności i teologii to, do czego człowiek sam się zobowiązuje, by nie utracić sensu swej egzystencji⁹. Nie chodzi tylko o wewnętrzną spójność samego człowieka, ale o to, by komunikacja i relacje międzyludzkie nie zostały unicestwione wobec ciągłego zmagania się czy przynajmniej ocierania się o to, co nosi znamiona bezsensu i absurdu.

Życie moralne to ciągła i cierpliwa transformacja czasu i przestrzeni człowieczej w rzeczywistość najbardziej ludzką z możliwych, w historię najbardziej radosną i najpełniejszą sensu. W terminach chrześcijańskich można to rozumieć jako decyzje podjęte w wolności, by pozwolić Bogu zamieszkiwać, urządzać i przemieniać historię człowieka i ludzkości¹⁰. Francuski moralista nie obawiał się wyrażać **przekonania**, że teologia może nawet wzmocnić swój wymiar Boski i odniesienie do nadprzyrodzoności przez pokorne pochylenie nad wszystkimi kwestiami związanymi z człowiekiem. To, co ludzkie, przecież nie musi zaprzeczać temu, co Boskie. Prawdziwy humanizm nie odrzuca Boga, ale Jego istnienie i działanie właśnie zakłada¹¹.

W pojmowaniu chrześcijańskiej moralności będzie się to wyrażać w przekonaniu X. Thévenota, że to wszystko, co przedstawia się jako normę w imię Boga Jezusa Chrystusa, powinno się dać zrozumieć i uzasadnić z punktu widzenia prawdy o człowieku, a to wszystko, co jawi się jako nakaz wypływający z prawego rozumu, powinno ukazać swoją spójność z prawdą chrześcijańskiej wiary¹². Można więc powiedzieć, że refleksja nad specyfiką moralności chrześcijańskiej może prowadzić do wniosku, że różnica w moralności chrześcijańskiej w stosunku do innych systemów etycznych nie polega na innych normach, które należałyby jedynie do chrześcijaństwa. Trzeba także podkreślić, że teonomia chrześcijańska nie tylko nie znosi autonomii moralnej, a przeciwnie, zakłada ją i przywołuje niejako do porządku, gdy autonomia wyradza się i samoubóstwia. Niestety, czasami kładzie się

⁹ X. Thévenot, *Une éthique au risque de l'Évangile*, Paris 1993, s. 18–19.

¹⁰ Por. X. Trévenot, *Avance en eau profonde*, Paris 1997, s. 66.

¹¹ X. Trévenot, *Faire face en respectant l'homme*, „Témoignage chrétien” 1987, 23 II, s. 16–17.

¹² Por. X. Thévenot, *À propos de la spécificité de la morale ékretéienne*, [w:] *Actualiser la morale*, red. R. Bélanger, S. Plourde, Paris 1992, s. 298.

tak duży nacisk na autonomię moralności, tak bardzo podkreślając wartość etyki świeckiej, że wszelkie dzieło ewangelizacji mogłoby się wydawać niepotrzebne, zwłaszcza w odniesieniu do niechrześcijan. Nie zauważa się czasami, jak wielki wpływ na życie konkretne ma wiara w Jezusa Chrystusa¹³.

Bardzo oryginalne na gruncie francuskim jest częste podkreślanie, że – zgodnie z tytułem traktatu innego współczesnego teologa Bernarda Bro – „Tylko Bóg jest ludzki”¹⁴. Bóg nie boi się człowieka i dlatego nie trzeba go przed człowiekiem **bronić**. Stwarzając człowieka z miłości, to on właśnie najlepiej wie, czego nam potrzeba, bo zna nas lepiej nawet niż my sami siebie znamy. Przeciwwstawianie zatem Boga człowiekowi i człowieka Bogu jest drogą donikąd. Takie nastawienia przesadnie apologetyczne nie tylko nie służą chrześcijaństwu, ale mogą mu właśnie zagrażać w dzisiejszych warunkach.

To, co wydaje się jednak szczególną zasługą X. Thévenota na gruncie teologii moralnej, to jego metoda rozeznania moralnego, której uczył swoich słuchaczy i do stosowania której nie tylko zachęcał, ale wręcz zobowiązywał. Nasz teolog uczył, by zwracać baczną uwagę na konkret życia. Kazał wyraźnie odróżniać trzy wymiary moralności: to, co uniwersalne i ogólne (*universalité*), to, co szczegółowe (*particularité*) i to, co pojedyncze i niepowtarzalne w konkretnym człowieku (*singularité*). Tych trzech płaszczyzn i poziomów rozważań moralnych nie można zapominać, ale nie wolno ich także mieszać. Życie ludzkie zawiera w sobie wszystkie te trzy wymiary, dostrzeżenie ich pozwala dopiero właściwie wskazać na to, co naprawdę humanizuje i uczłowiecza ludzkie bytowanie. Normy szczegółowe zyskują szczególny status, ponieważ to one przypominają nam o naszej odpowiedzialności w konkretnej historii naszego życia. Jak podkreśla francuski salezjanin: „One nie spadają z nieba, nawet jeśli samego nieba dotyczą”¹⁵. W normach dotyczących życia społecznego można wyraźnie dostrzec tę prawidłowość. Są one przeniesieniem tego, co uniwersalne w konkret przeżywania przez jednostkę jej solidarności w stosunku do innych, w odniesieniu do szczegółowych uwarunkowań i ograniczeń jej pojedynczej i niepowtarzalnej sytuacji życiowej.

W praktyce życia i działalności **badawczej** X. Thévenota jego humanizm przybrał postać zupełnie wyjątkową i szczególną. Propozycja rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego francuskiego salezjanina, która

¹³ Por. tamże, s. 300.

¹⁴ B. Bro, *Dieu seul est humain*, Paris 1973.

¹⁵ Por. X. Thévenot, *Repères éthiques pour un monde nouveau*, Paris 1982, s. 15.

pojawiła się na zakończenie sympozjum zorganizowanego w pierwszą rocznicę jego śmierci, podkreśla jeszcze bardziej wartość jego życiowych wysiłków i teologicznych osiągnięć. Poszukiwanie jedności i praktycznych związków teologii moralnej z duchowością chrześcijańską, proponowane przez X. Thévenota, musi – jak się wydaje – pozostawać postulatem ściśle związanym z tą bogatą spuścizną pisarską oraz trudnym i wymagającym świadectwem życia tego współczesnego salezjańskiego teologa.

Za wartość szczególną pozostawionego przez niego dorobku należy także uznać jego spojrzenie na moralistykę jako jedynie na etap w kierunku duchowości chrześcijańskiej. Sam dotknięty przez długotrwałe cierpienie, związane z rozwijającą się chorobą, tę część swego doświadczenia życiowego uczynił bardzo owocną. Choć, jak sam podkreślał, przeżywał dni trudne do zniesienia, starał się je wypełniać sensem dostępnym w postrzeganiu tylko świętym. Dlatego, według niego, moralność chrześcijańska nie może stawiać sobie za cel jedynie osiągania perfekcji i coraz większej doskonałości działania ludzkiego. Ona musi prowadzić do duchowości, tzn. do coraz większego zjednoczenia z Bogiem i człowiekiem, mając zawsze przed oczyma zasadnicze przeznaczenie naszego życia. Kierownictwo duchowe i bardzo liczne osobiste rozmowy z potrzebującymi wsparcia, jakie były jego udziałem, dowodzą, że francuski salezjanin był nie tylko wybitnym teoretykiem odrodzenia moralnego, ale także wielkim świadkiem Chrystusa w czasach dzisiejszych. W nim samym moralność i duchowość spotkały się bardzo owocnie¹⁶. To dlatego ciągnęły do niego tak wielkie rzesze poszukujących sensu swego życia i to nie tylko chrześcijan, nie obawiając się, że ten sam tak dotkliwie i wielorako doświadczony cierpieniem człowiek, w jakikolwiek sposób może im zagrozić, dotknąć czy tym bardziej poniżyć. Prawdziwy autorytet musi być najpierw bezpieczny dla innych, by móc skutecznie zmieniać ich życie.

Wracając do naszych początkowych rozważań na temat autorytetu – wpatrując się w postać i dorobek naukowy przedwcześnie zmarłego teologa francuskiego, można pokusić się o odpowiedź na pytanie o klucz do sukcesu budowania i oddziaływania współczesnych autorytetów. Wydaje się, że nie leży on w płaszczyźnie poszukiwania najwłaściwszych i najcelniejszych ujęć teoretycznych. Sytuuje się on o wiele bardziej w przestrzeni świadectwa życia ludzkiego i chrześcijańskiego.

¹⁶ Por. S. Skobel, *Humanistyczny wymiar teologii moralnej. Francuska próba odnowy teologii moralnej po Soborze Watykańskim II salezjańskiego teologa Xaviera Thévenota*, Łódź 2010, s. 213.

Prawda, dobro, autentyzm, szlachetność potrzebują dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek ucieleśnienia, czyli zwykłego przeżywania swoich dni w przekonaniu, że człowieczeństwo własne i drugiego człowieka są najważniejsze. A patrząc po chrześcijańsku, dochodzimy do przekonania, że prawdziwe i bogate człowieczeństwo jest najlepszą drogą do odkrycia i dojścia do tego, co największe i boskie.

Bibliografia

- Avanzini G., *Pasteur d'humanité sur le chemin de la sainteté*, [w:] Xavier Thévenot passeur d'humanité. Actes du colloque de Lyon 21 et 22 octobre 2005, Paris-EDB 2006.
- Bro B., *Dieu seul est humain*, Paris 1973.
- Thévenot X., *À propos de la spécificité de la morale chrétienne*, [w:] *Actualiser la morale*, red. R. Bélanger, S. Plourde, Paris 1992.
- Thévenot X., *Avance en eau profonde*, Paris 1997.
- Thévenot X., *Au coeur de la souffrance: l'espérance*, „Masses ouvrières” 1989, nr 424, s. 3–16.
- Thévenot X., *Faire face en respectant l'homme*, „Témoignage chrétien” 1987, 23 II, s. 16–17.
- Thévenot X., *L'affectivité en éducation*, [w:] *Éducation et pédagogie chez Don Bosco*, red. G. Avanzini, Fleurus 1989.
- Thévenot X., *Repères éthiques pour un monde nouveau*, Paris 1982.
- Thévenot X., *Une éthique au risque de l'Évangile*, Paris 1993.
- Thévenot X., Joncheray J., *Pour une éthique de la pratique éducative*, Tournai–Paris 1991.
- Skobel S., *Humanistyczny wymiar teologii moralnej. Francuska próba odnowy teologii moralnej po Soborze Watykańskim II salezjańskiego teologa Xaviera Thévenota*, Łódź 2010.
- Smolski R., Smolski M., Stadtmüller E., *Słownik encyklopedyczny. Edukacja obywatelska*, Wrocław 1999.
- Xavier Thévenot passeur d'humanité. Actes du colloque de Lyon 21 et 22 octobre 2005, Paris-EDB 2006.